

W Polsce nie dokonała się żadna rewolucja

27 października 2015

„W Polsce nie dokonała się żadna rewolucja” – sądzi politolog, profesor Adam Wielomski. Wyniki niedzielnych wyborów parlamentarnych w Polsce były tematem rozmowy z nim korespondenta radia Sputnik Leonida Sigana.

– Co dla Pana osobiście jest największą niespodzianką w tych wyborach?

– W tych wyborach, może to dziwnie zabrzmieć, ale nie spodziewałem się, że Platforma Obywatelska przekroczy 20%. Mówiąc szczerze, myślałem, że dezintegracja tego ugrupowania postępująca w ciągu ostatnich miesięcy spowoduje, że PO przy odrobinie szczęścia mogłaby nawet nie być główną partią opozycyjną. To jest coś, co mnie bardzo zaskoczyło. Druga rzecz, która mnie zaskakuje, to fakt, że jeśli potwierdzą się wyniki sondażowe, świadczące o tym, że tylko kilka partii przekroczyło próg wyborczy, to okaże się, że PiS naprawdę jest zdolny do samodzielnych rządów. Tego się nie spodziewałem, bo myślałem, że zarówno lewica jak i partia KORWIN przekroczą próg procentowy.

– Po 10 latach Prawo i Sprawiedliwość powraca do władzy. Prezydent i szef rządu będą z jednego obozu politycznego. Jaką więc teraz będzie Polska?

– Taka sama, jaka była. Ja nie spodziewam się jakichś większych zmian, poza retoryką, narracją. Myślę, że w rzeczywistości PiS nie jest partią wiele różniącą się od PO. Oba te ugrupowania wracają do wspólnej tradycji KOR-u, Solidarności. Pamiętam jak powstawały. Te środowiska, które wchodziły do jednej i do drugiej partii, bardziej wchodziły tam na zasadzie towarzyskiej i personalnej, niż jakiejś ideowej. Ja osobiście nie podzielam poglądu o tym, że te dwie

partie dzielą jakieś wielkie spory ideowe, czy też spór o dwie Polski. Zawsze traktowałem spór między nimi, przede wszystkim, jako personalny, między Jarosławem Kaczyńskim a Donaldem Tuskiem i swoje zdanie podtrzymuję.

– W jednej z opiniotwórczych gazet zamieszczony jest tytuł: „Polska jest pęknięta”. Czy to odpowiada prawdzie?

– Powiedziałbym następująco. W sferze pozornej tak, dlatego, że przez ostatnie dziesięć lat wmawiano nam, że tu się toczy wielki spór o Polskę między PiS i PO. Jak mówiłem, nigdy nie podzielałem tej opinii, że to jest jakiś głęboki spór ideowy. Nie widzę też tego pęknięcia. Jest to raczej pęknięcie emocjonalne. Są to silne emocje, antagonizmy między dwoma partiami na gruncie pewnej symboliki, osób. Tutaj pęknięcie takie nastąpiło. Ale tak bywa po każdych wyborach i to nie jest nic szczególnego.

– Polityka zagraniczna. Stosunki ze Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską będą dominować. Ale wygrali przecież eurosceptycy.

– PiS jako partia eurosceptyczna? Nie, absolutnie. PiS jest partią eurosceptyczną tylko i wyłącznie na użytek wewnętrznej polityki polskiej, wyborów, mobilizowania elektoratu. Natomiast w działaniach w polityce międzynarodowej w stosunku do Unii Europejskiej, czy też do Komisji Europejskiej tego eurosceptyzmu nigdy nie widziałem. Uważam go za mocno pozorowany i nagłaśniany przez niechętne im media.

– Polityka wschodnia. Rosja, Ukraina. Czy widzi Pan możliwość jakiś zmian na tym kierunku?

– Nie spodziewam się, dlatego że Platforma Obywatelska w ciągu mniej więcej ostatniego roku realizowała w kwestii polityki zagranicznej, tak naprawdę, program Prawa i Sprawiedliwości, licytując się na to, kto będzie go wykonywał w bardziej dokładnej i radykalnej formie. Jedyne, co się może zmienić, to jakaś linia programowa, która w obydwu przypadkach była

wytyczana raczej w Waszyngtonie. Zmieni się na pewno narracja. W tej chwili politycy rządzący w Polsce będą bardziej głośno, w sposób bardziej otwarty, niż to działało się do tej pory, wygłaszać swoje antyrosyjskie fobie. Główna polityka skierowana właśnie na popieranie obecnego systemu politycznego w Kijowie, albo na przykład na tzw. demokratyzację Białorusi, na niechęć do Rosji, takiej, jak ona w tej chwili wygląda, to będzie zachowane i tutaj większych zmian wbrew pozorom nie będzie. Mówiąc wprost, w Polsce nie dokonała się żadna rewolucja.

– Pytanie na marginesie. Co czeka Donalda Tuska? Przecież prezes Kaczyński groził mu Trybunałem Stanu?

– Groził mu. Ale ja nie wierzę w to, że przewodniczącego Komisji Europejskiej ktoś w Polsce będzie realnie ścigał przed Trybunałem Stanu. Myślę, że nic takiego nie nastąpi, ale nie ma wątpliwości, że kariera polityczna Donalda Tuska zakończyła się. Z tego prostego powodu, że kadencja europejska wcześniej czy później się skończy. Tam się specjalnie niczym nie wykazał, więc trudno przypuszczać, żeby dalej robił tam karierę. A Platformy Obywatelskiej, którą stworzył, już nie ma, dlatego, że moim zdaniem ludzie, których zostawił przy władzy nie sprawdzili się. W tej chwili, albo partia się rozleci, albo zostaną odsunięci od władzy. Dla niego to jest osobista klęska.

Z prof. Adamem Wielomskim rozmawiał Leonid Sigan

Źródło: pl.SputnikNews.com